

Stara Miłość Nie Rdzewieje

Cypis

Mam taką depresję że życie mnie jebie
Dla kogo mam żyć dla siebie czy Ciebie
Ciebie już nie ma i wiem że nie wrócisz
Kolejny raz na pięcie się odwrócisz
Powrotów nie chce, sensu to nie ma
Nie wierzę Ci w nic, Twoje słowa to ściema
Wybaczyłem, pokochałem, wybaczyłem Ci nie raz
A Ty mnie niszczyłaś jak pieprzony kwas
Faceci nie płaczą, to nie kurwa komedia
Płakałem nie raz, uczuciowa tragedia
I się tego nie wstydzę, a Ty masz wywalone
Dla Ciebie to koniec i wszystko zakończone
Dawałem się poniżać, jak jebana ściera
Łeb bardziej mi ryłaś od ziomka diler
Niszczyłaś jak Hera przez parę ładnych lat
Bo niby wypalona jak pieprzony crack
To nie tak no a jak, czym się usprawiedliwisz
Ty swoich błędów egoistko nie widzisz
Chęć poprawy, czy zabawy, gdy mosty popalone
Zabawa uczuciami to jest popierdolone
Wybaczyłem, stawiałem wszystko na jedną kartę
A i tak na sam koniec to było chuja warte
Pisałem po nocach, stałem pod drzwiami
Mimo tego że mówili daj spokój jak rani
A ja mam Ciebie w bani całymi dniami
I nie mogę przestać walczyć z myślami
Sam siebie obwiniałem
A na końcu zwariowałem
Zbyt wiele wymagałem?
Nie wiem już sam
Depresja to stan
Gdzie dosyć jej mam
I tak się nasila
Że wygra to zdzira
I tak atakuje
Że moment nokautuje
Wiesz czego potrzebuje?
Twojej obecności

Kocham Cię jak pojebany
Ciągle zakochany
Choć mi zadajesz rany
To w sercu Ciebie mam
I choć dzisiaj jestem sam
I wiatr w oczy wieje
To jeszcze mam nadzieję
Stara miłość nie rdzewieje

Jestem tym typem co stało pod Twym oknem
Krzyczałem kocham miałem ubrania mokre
Stałem na deszczu by Cię zobaczyć
Dla Ciebie to nic i gówno może znaczyć
I chciałbym zaznaczyć wityno to żadna
Rozumiesz mnie nigdy żadna
Nie chce nikogo serce zamknięte
A myśli wjeżdżają mocno jebnięte
Może bym to uratował

Gdybym w piach głowy nie chował
Może tak sam już nie wiem
Ale kocham jestem pewien
Kocham nie przestanę
To się staje pojebane
To się staje jakieś chore
Dzisiaj się odpierdolę
Niby cienkie chce ale cię chce
O co tu chodzi chuj jeden wie
Nienawidzę i kocham rozumiesz to
To miesza się razem jak dobro i zło
Wjeżdża na banie rozmyślanie
Może to nie miłość tylko przywiązanie
Coś musi w tym być ze chce z Tobą żyć
Zaczynać myć głowę bo zaczynam ryc

Kocham Cię jak pojebany
Ciagle zakochany
Choć mi zadajesz rany
To w sercu Ciebie mam
I choć dzisiaj jestem sam
I wiary w oczy wieje
To jeszcze mam nadzieję
Stara miłość nie rdzewieje